Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 34 (107) **Sobota, 21. sierpnia 1926** **Rok III.**

MISTRZOWSKI SKOK.



W dwudniowych zawodach pływackich o mistrzostwo Polski, jakie odbyły się 14. i 15 bm., w ślicznie urządzonej pływalni w Giszowcu pod Katowicami, widzieliśmy szereg bardzo zajmujących popisów sportowych. Do takich zaliczyć trzeba skok z dziesięciu metrów z trampoliny, p. Maerz (E. K. S.), który zdobył mistrzostwo Polski w skokach. Piękny ten skok przedstawia nasze zdjęcie.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

TAM, GDZIE OJCIEC ŚWIĘTY MIESZKAŁ W WARSZAWIE.



1



2

W domu parafialnym św. Aleksandra, przy ul. Książej L. 21 w Warszawie, mieszkał w latach 1918—21, w charakterze Nuncjusza Apostolskiego, obecny Ojciec Święty Pius XI. Trzyletni Jego pobyt w Polsce przyczynił się do nawiązania bliskiego i serdecznego kontaktu z Polską Ojca Świętego, którego życzliwość niejednokrotnie obecnie odczuwamy. Dzięki pietyzmowi księdza prałata Brzeziewicza mieszkanie obecnego Papieża w Warszawie nie uległo żadnym zmianom. Fotografje nasze przedstawiają je takiem, jak wyglądało i dalej wygląda obecnie. Na fotografji pierwszej widzimy salon recepcyjny, w którym brak jedynie tronu Nuncjusza, przeniesionego do nowej siedziby Nuncjatury w Aleji Szucha. Skromna sypialnia Nuncjusza (2) nie uległa żadnym zmianom. Cicho tu i prawie ubogo, jedynie Madonna Boticellego przykuwa oko swym wdziękiem. Dawny gabinet pracy (3) dzisiejszego Papieża. Jedna w nim tylko zmiana: w miejsce portretu Benedykta XV. powieszono obecnie portret Piusa XI. Pokój jadalny (4), na specjalne ówczesne życzenie Papieża, ozdobiono wizerunkami świętych: Ignacego Lojoli i Franciszka Serafickiego. Na stole zawsze musiały być kwiaty i to, o ile możności, polne. Na dziedzińcu domu, w którym mieszkał Papież, stoi piękny posąg Najświętszei Marji Panny (5), ujęty malowniczo w liście winogradu. Ostatnie nasze zdjęcie (6) przedstawia kaplicę prywatną, w której Ojciec Święty, jako Nuncjusz Papieski, odprawiał swe modły.

Ag. fot. „Swiatowida" na płytach krajowych „Aifa".



3



4



5



6

A S Y Ż.











Siedem wieków mija od śmierci jednego z największych ludzi średniowiecza, św. Franciszka z Asyżu, którego doniosły wpływ trwa żywy po dziśdzień. Jest on ucieleśnieniem kultury świata chrześcijańskiego, a wielu poetów czerpało natchnienie z inspiracji Świętego, który sam był wielkim poetą i wieszczem. To też najgorętszymi zwolennikami kultu św. Franciszka są właśnie poeci, a dziś dla najmłodszej generacji poetów i artystów jest życie i postać św. Franciszka najumiłowańszym tematem twórczości. Nic więc dziwnego, że cały świat katolicki obchodzi uroczyście rok świętego Franciszka z Asyżu. I chociaż ledwo skończył się święty Rok w Rzymie, a znowu liczne pielgrzymki ciągną do Włoch, tym razem do Asyżu, gdzie znajduje się grób świętego Franciszka, zmarłego 4. października 1226 a więc 700 lat temu. To siedmsetlecie, na życzenie Papieża, jest obchodzone uroczyście. Rok jubileuszowy rozpoczął się w nocy z 31. lipca na 1. sierpnia mszą, odprawioną w Bazylice św. Franciszka w Asyżu i zakończoną wspaniałą nocną procesją z pochodniami. Fotografje nasze ilustrują miejsce pobytu i urodzenia św. Franciszka. Na pierwszej widzimy grotę Sylwestra, jednego z pierwszych adeptów św. Franciszka. Druga przedstawia karcery, pojedyncze cele, znajdujące się godzinę drogi od Asyżu, w których św. Franciszek mieszkał ze swymi adeptami. Trzecia daje nam widok głównego ołtarza w Bazylice św. Franciszka, wybudowanej na miejscu, gdzie się znajduje grób Świętego. Na czwartej mamy malownicze wnętrze dziedzińca w klasztorze św. Damiana. Tutaj mieszkała św. Klara, przy pomocy której św. Franciszek założył kobiecy zakon Klarysek i która tutaj w 1224 r. pielęgnowała św. Franciszka. Tutaj również miewał święty Franciszek swoje wspaniałe kazania niedzielne. Piąta wreszcie daje nam widok ogólny dzisiejszego Asyżu, z potężną Bazyliką św. Franciszka, po stronie lewej. Fot. Delius, Nervi.

Z WYDARZEŃ OSTATNIEGO TYGODNIA.



Święto Żołnierza Polskiego. Dnia 15 sierpnia obchodziła Polska uroczyście rocznicę zwycięztwa nad bolszewicką nawałą w r. 1920. Dzień ten, zwany dniem „Cudu nad Wisłą", jest wielkiem świętem Żołnierza Polskiego i jako taki obchodzony uroczyście przez cały kraj, a przedewszystkiem przez armję, która w ten dzień święci rocznicę swego największego zwycięztwa. Zdjęcie nasze przedstawia mszę polową na Placu Saskim w Warszawie, przy ołtarzu, ustawionym obok pomnika księcia Józefa Poniatowskiego. W miejscu, gdzie dawniej stał sobór, dzisiaj, na oczyszczonym placu stoją oddziały żołnierskie.
Ag. fot. „Światowida" na pł. kraj. „Alfa".



Promocje wojskowe. W dniu 15 sierpnia w oficerskiej szkole piechoty w Warszawie odbyła się promocja absolwentów. Zdjęcie nasze przedstawia moment, gdy prymus, ppor. Herman (✕), w imieniu kolegów składa zapewnienie, że nowopromowani oficerowie będą pracować na chwałę armji i Rzeczypospolitej. Z lewej strony siedzą gen. Osiński (1), gen. Tokarzewski (2), stoi adjutant Predydenta Rzeczypospolitej kpt. Nagórny (3). Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".



Z wycieczki prof. Kemmerera. Bawiący w Polsce prof. Kemmerer (✕) rozpoczął obecnie serję wycieczek po Polsce, celem zapoznania się z warunkami gospodarczemi życia kraju i dzielnicowemi różnicami tych warunków. Nasze zdjęcie przedstawia go we Lwowie, składającego wieniec pod pomnikiem poległych lotników amerykańskich, na cmentarzu Obrońców Lwowa.
Fot. Münz, Lwów.



Ogólno polskie zawody pływackie. W Giszowcu pod Katowicami odbyły się tegoroczne zawody pływackie o mistrzostwo Polski, przy bardzo licznym udziale towarzystw sportowych polskich. Zdjęcie nasze przedstawia grupę widzów i zawodników, przyglądających się zawodom.
Ag. fot. „Światowida" na pł. kraj. „Alfa".



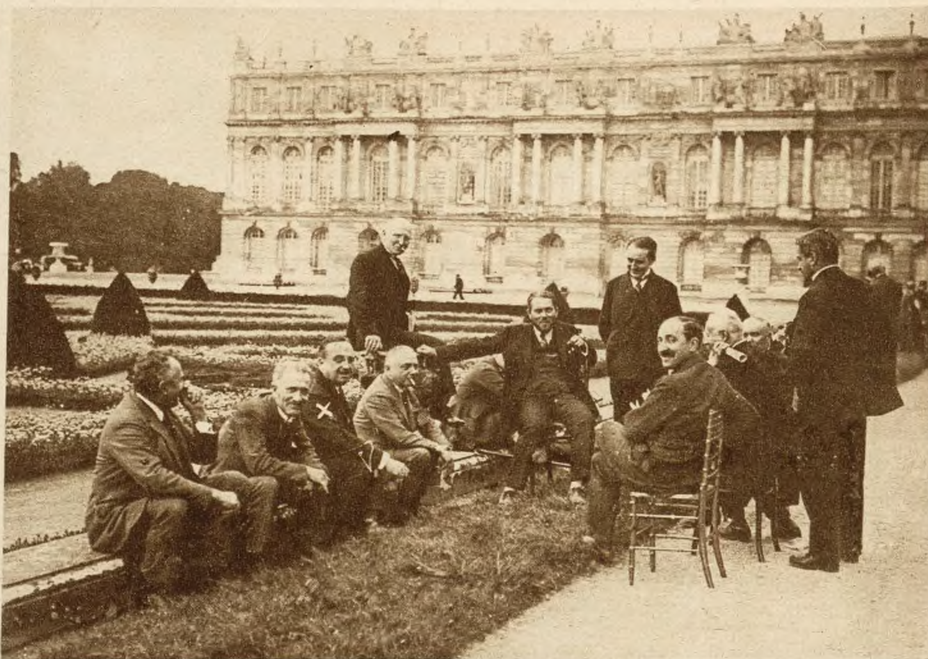


Międzynarodowe zawody kolarskie odbyły się 14 i 15 sierpnia w Krakowie i dały wspaniałe wyniki. Nasze zdjęcia przedstawiają motocyklistę kpt. Choińskiego i cyklistów, mistrza Polski, Łazarskiego, (z lewej) mistrza Włoch Zuchetti (z prawej). Ag. fot. „Światowida" na pł. kraj. „Alfa".

FRANCJA WALCZY O SWÓJ BYT.



Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego w Wersalu było oczekiwane we Francji z wielkiem naprężeniem, bo decydow ło o jej dalszych losach, zaś w całym świecie z dużem zainteresowaniem. Obecnie odbyło się ono, uchwalając przedłożenia rządowe, a zdjęcie nasze przedstawia moment ze Zgromadzenia w chwili, kiedy z trybuny przemawiał prezydent ministrów Poincaré (X). Fot. Meurisse, Paris.



W dawnym parku władców Francji w Wersalu, na tle wspaniałego pałacu, posłowie i senatorowie podczas przerwy w obradach Zgromadzenia Narodowego zażywają wypoczynku. Na zdjęciu naszem trzeci z lewej strony siedzi minister sprawiedliwości Tardieu (X). Fot. Meurisse, Paris.



Starożytny pałac w Wersalu, w którym odbyło się obecnie Zgromadzenie Narodowe, posiadający wspaniałą przeszłość historyczną z biegiem lat uległ poważnym uszkodzeniom tak, że jedynie bezzwłoczne odnowienie gmachu mogło zapobiedz większym stratom. Naprawy wymagały takich sum, że Francja nie mogła się zdobyć na ich wydatkowanie. Dopiero w zeszłym roku ofiara amerykańskiego miljardera Rocquefellera umożliwiła przeprowadzenie robót. Na zdjęciu naszem widzimy dziedziniec wersalski z automobilami, oczekującymi na członków Zgromadzenia Narodowego. Fot. S. Londyński-Paryż.



Prześliczny park w Wersalu jest bardzo nawiedzany przez wszystkie wycieczki cudzoziemskie. Jedną z nich, i to ma się rozumieć amerykańską, widzimy na zdjęciu naszem w uro zym zakątku pałacowych ogrodów. Fot. Manuel-Paris.



Prawdziwy widok z tysiąca i jednej nocy przedstawiają fontanny w parku wersalskim, widoczne na naszej fotografji. Jak jakieś bajeczne srebrne drzewa wznoszą się w górę słupy wody, rozpadające się w delikatnej drobnej mgle. Fot. Manuel-Paris.

SUKCESY SPORTOWE.









Wielką sensację w świecie sportowym wywołała obecnie 19-letnia Amerykanka, miss Gertruda Ederle, która 6. b. m. przepłynęła kanał La Manche w 14 godz. 34 min., ustalając tem nowy rekord światowy, gdyż o dwie godziny skróciła dotychczasowe rekordy. O trudnościach tego przedsięwzięcia sportowego świadczy fakt, że miss Ederle ostatnie 200 yardów (około 250 m) płynęła godzinę, gdyż niesłychanie silny prąd przybrzeżny uniemożliwiał jej zupełnie posuwanie się. Za nią płynęła cały czas łódź, z której pływaczce podawano jedzenie i napoje. Nasze zdjęcia przedstawiają kilka momentów z rekordu miss Ederle. Na pierwszem trener naciera ją tłuszczem, przed wejściem do wody. Na oczach ma specjalne okulary. U góry widzimy ją, płynącą przez kanał, niżej znów widzimy łódź, towarzyszącą śmiałej pływaczce. Ostatnie zdjęcie przedstawia miss Ederle, bez wstrętnej powłoki tłuszczu. R. Sennecke. — Central News.









Wszechpolskie regaty w Bydgoszczy. W Bydgoszczy odbyły się Wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski. Nasze zdjęcia przedstawiają fragmenty tych zawodów: ogólny widok trybun, napełnionych publicznością, obok piękne Bydgoszczanki, przyglądające się regatom, u dołu dwie zwycięzkie obsady, lewe — dwójki, zwyciężyło Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, prawe — czwórki, zwyciężyło Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W. Wojucki, Bydgoszcz.

NOTATKI SPORTOWE.



Odstępstwo Zuzanny Lenglen. Zuzanna Lenglen, świetna gwiazda tenisu, zdradziła sztandar sportowy. Podpisała ona mianowicie kontrakt z amerykańskiem towarzystwem filmowem i przez to straciła prawa amatorskie. Na otarcie łez jednak ma 100.000 dolarów, które zobowiązała się jej firma wypłacić za czteromiesięczne występy. Na naszem zdjęciu widzimy Zuzannę Lenglen, a obok niej z lewej komika kinowego Biscota, który właśnie rozegrał z nią partję Ping Ponga dla kina, z prawej zaś dyr. Pile który podpisał z nią ów kontrakt. Trampus.



W zawodach eliminacyjnych w Warszawie brały udział także krakowskie lekko-atletki. Zdjęcie nasze przedstawia (stoją od lewej): pp. Swobodnównę, Freiwaldównę i Lonkę, oraz siedzące: Hankę i Jasną.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



O mistrzostwo Lwowa. We Lwowie na Świtezi odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo okręgowe. Nasze zdjęcie przedstawia start na 400 metrów w stylu dowolnym.
Fot. M. Münz, Lwów.



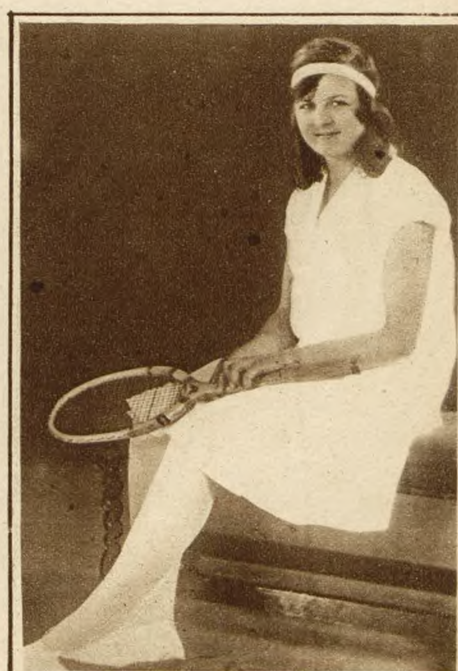
Trening przed zawodami. Znany mistrz Warszawy w pływaniu, dr. Hulaniecki, trenuje się w Parku Krakowskim w Krakowie do nowych zawodów pływackich. Na zdjęciu naszem widzimy go w prześlicznym stylowym skoku („salto mortale" w tył) z trampoliny.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Karol Hoff, znany niemiecki lekkoatleta, wstąpił do Variété w Los Angelos, tracąc przez to kwalifikacje sportowe, za płacę 40.000 mk. miesięcznie.
Fot. R. Sennecke, Berlin.



Sport w Japonji. Kikue Yashida, którą widzimy na naszej fotografji, jest najlepszą japońską lekko-atletką w skoku. Ustaliła ona właśnie nowy światowy rekord wysokości. Jest to nowym dowodem, że w dziedzinie sportu Azja wyprzedzi stary kontynent.
Press Photo News-Service. Berlin.



Królową tenisu została trzynastoletnia Betty Nuthall, która zdobyła wspaniałe sukcesy na turnieju tenisowym w Wimbledon.
Press Photo News-Service. Berlin.

Z POLSKI.



Po Kongresie Y. M. C. A. Członkowie XIX. Międzynarodowego Kongresu Y. M. C. A., odbytego w Helsingforsie, w powrotnej drodze, dużą grupą odwiedzili Polskę, zwiedzając szereg miast. Zdjęcie nasze przedstawia owych członków Kongresu w Warszawie, która na nich zrobiła duże wrażenie, na tle prześlicznego pałacyku Stanisławowskiego w Łazienkach. W środku grupy stoi biskup z Korfu, Athenagoras.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Zmiany w min. spr. wewn. Dyrektorem departamentu organizacyjnego, w min. spr. wewn., został mianowany p. Jaroszyński. Nasze zdjęcie przedstawia go w kilka minut po objęciu urzędowania.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Ostatni Mohikanin. W Warszawie zmarł, jeden z ostatnich wychowanków b. szkoły Głównej w Warszawie, ś. p. Aleksander Czajewicz, Prezes Dyrekcji Tow. Kredytowego m. Warszawy. Ś. p. zmarły cieszył się dużym szacunkiem i poważaniem w szerokich kołach stolicy. Zdjęcie nasze przedstawia wyniesienie zwłok z kościoła św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu.

Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Lwów męczennikom polskim. Na Górze kleparowskiej we Lwowie, staraniem Tow. Młodzieży Polskiej imienia Tad. Kościuszki, ustawiono pomnik, straconych wyrokiem rządu austrjackiego w r. 1847, bojowników o wolność Polski: Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Fot. Münz.









Zawody sportowe w Warszawie. W Warszawie odbyły się zawody lekko atletyczne o mistrzostwo Polski, zaś w tym samym czasie w Milanówku, letnisku podwarszawskiem, zorganizowano zawody tenisowe z udziałem najlepszych graczy stolicy. Pierwsze nasze zdjęcie przedstawia Czetwertyńskiego, mistrza Polski i zdobywcę wielu nagród zagranicznych. Na drugiem widzimy skok w zwyż Adamczaka z A. Z. S. Ponańskiego (3 m 30). Na trzeciem rzut kulą kpt. Barana z lwowskiej „Pogoni" na 12.10 m, czem osiągnął mistrzostwo Polski; na czwartem zaś mistrza Polski, Kostrzewskiego, w biegu 400 m z płotkami podczas wyrównywania czasu. (56 i $^{8}/_{10}$ sek.).

NASZE ZDROJOWISKA: KRYNICA.



Południowa (stara) część Krynicy. W głębi widzimy dworzec kolejowy, wybudowany na wysokości około 554 m. nad poziom morza.
Fot. Siermontowski.



Na deptaku krynickim, koło Domu Zdrojowego, w godzinach rannych, południowych i wieczornych po każdorazowem piciu wód snują się kuracjusze, używając przepisanej przechadzki.
Fot. Siermontowski.

Pośród licznych polskich uzdrowisk Krynica zdawna zajmuje miejsce poczesne. Położona prześlicznie nad brzegiem Kryniczanki, otoczona wysokiemi wzgórzami, ma Krynica i świetnie działające wody i wyborne powietrze, malownicze widoki, miłe spacery, oraz wiele rozrywek na miejscu, jak n. p. świetny dancing w Domu Zdrojowym, elegancką kawiarnię z muzyką, wyborną restaurację i t. p. Toteż do Krynicy w letnim sezonie ciągną tak niezliczone tłumy, że absolutnie pomieścić się nie mogą, łazienki, mimo że obecnie dobudowuje się nowe, nie wystarczają, a biletami kąpielowymi spekulanci handlują „w pasku" po 3 i 4 dolary, wykorzystując konjunkturę. Jest jednak nadzieja, że otwarcie nowych łazienek, wybudowanych w północnej części Krynicy, kres tym nadużyciom położy. Wspaniały swój rozwój obecny zawdzięcza Krynica w dużej mierze energji i wytężonej pracy dyr. Nowotarskiego, który co roku stwarza coś nowego, mającego podnieść wygląd Krynicy. Dzięki temu można bez przesady powiedzieć, że Krynica jest obecnie najbardziej uczęszczanym miejscem kąpielowem Polski. Wiele wybitnych osobistości zjeżdża tu corocznie, tak że może skutecznie rywalizować z Zakopanem o miano „letniej stolicy polskiej".



Północna część (nowa) Krynicy. Na zdjęciu naszem widać drogę do Tylicza i będące na ukończeniu nowe łazienki.
Fot. Siermontowski.



Kryniczanka, nad którą leży Krynica, doczekała się w roku zeszłym uregulowania. Na zdjęciu naszem widzimy ją w nowej szacie, obok domu zdrojowego.
Fot. Siermontowski.



Fragment z parku w Krynicy, z widokiem na wille i ciągnące się z drugiej strony wzgórza.
Fot. Siermontowski.

WARSZAWA W NOCY.



Czytelnikom naszym chcielibyśmy przedstawić czar wielkiego miasta w nocy, kiedy tysiące lamp elektrycznych błyszczy w ciemności. Oto przed nami zdjęcia Warszawy: Widzimy część Placu Teatralnego z frontonami jarzących się dancingów, kinoteatrów i cukierni. Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa"



Uroczo wygląda sylwetka Dworca Głównego w Warszawie i nocna perspektywa ulicy Marszałkowskiej. (Smugi na naszych zdjęciach powstały z latarń, szybko przebiegających automobilów i błyskających w przejeździe okien tramwajowych).
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Uręczy obrazek, który tu reprodukujemy, to jedna z nocnych kawiarń Warszawy, wyglądająca w nocy niesłychanie zacisznie i spokojnie. Na bruku, zwilżonym kroplami deszczu, lśni światło.
„Światowid".



Starodawna statuetka Matki Boskiej na Krakowskiem Przedmieściu, u wylotu ulicy Miodowej, nawet w nocy nie jest opuszczona. Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Piękny renesansowy kościół Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu, obok pałacu namiestnikowskiego (Prezydjum Rady Ministrów) posiada nocą całkiem odrębny i tajemniczy urok.
Ag. fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Plac Zamkowy z wyniosłą kolumną Zygmunta i potężną masą Zamku, sprawia nocą wrażenie imponujące. Na zdjęciu naszem widoczne w Zamku, oświetlone okna rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej.
Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".

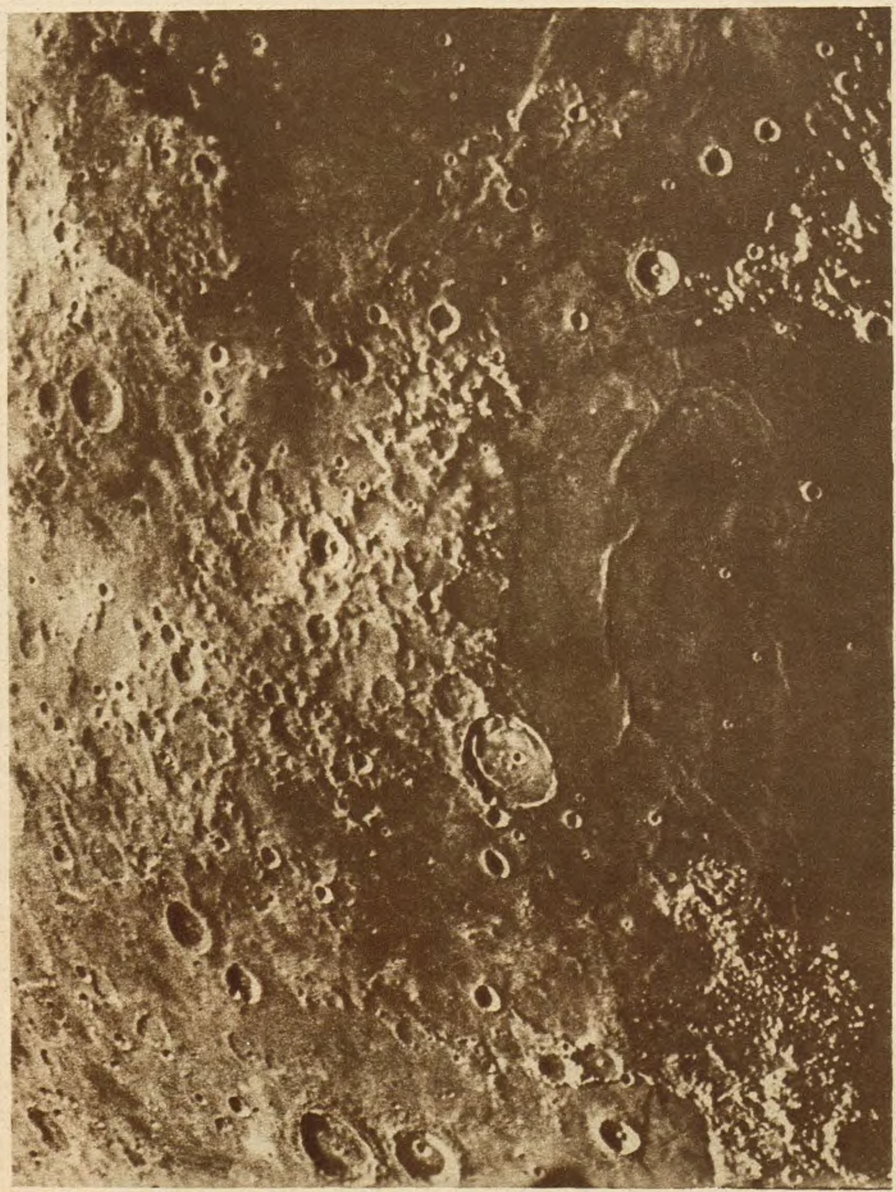


Nietylko jednak w środku miasta noc ma swój urok. Oto zdjęcie, dokonane z prawego brzegu Wisły. Prześlicznie rysuje się na nim most Kierbedzia i wyniosły Zamek Królewski. Na ruchliwej fali igrają światła miasta.
Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



A tutaj mamy przed sobą pełen tajemniczego nastroju grób Nieznanego Żołnierza polskiego, o późnej nocnej godzinie. Płomień wieczysty pełni swą straż niestrudzoną, zresztą cicho i pusto.
„Światowid".

NA SREBRNYM GLOBIE.

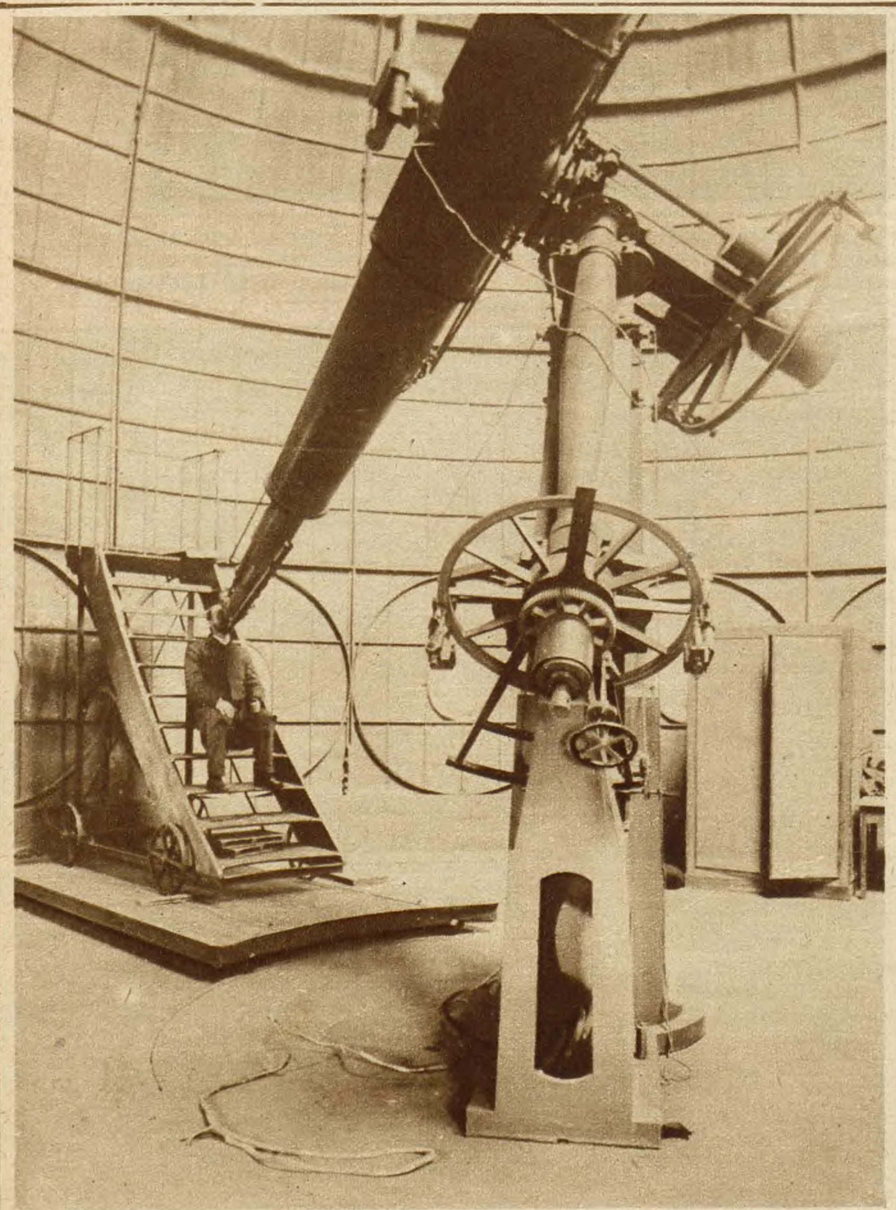


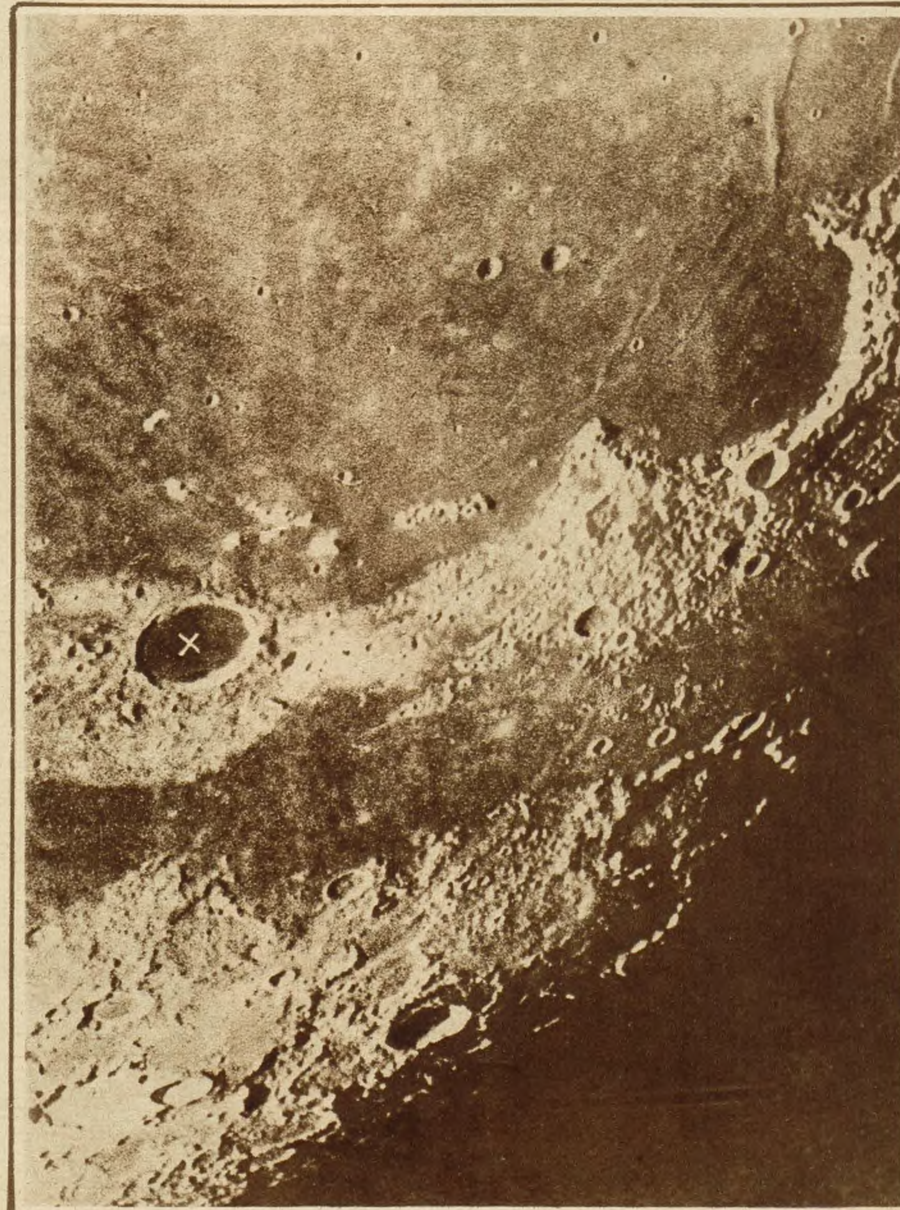


Co się dzieje na srebrnym globie, który co noc tajemniczo rozbłyska wśród gwiazd zaścielających firmament? Oto pytanie, które zaprząta umysły zarówno uczonych jak poetów, które niejednokrotnie powstaje w głowie tak dziecka jak i człowieka dorosłego. Wiele już o księżycu mówiono i pisano. Planeta ta jest prawie zbadana, wiadomo, że życie na niej zamarło, ale mimo to ciągle jeszcze kryje tajemnice, które przeniknąć usiłują uczeni. Coraz bardziej udoskonalone przyrządy pracę tę ułatwiają, choć nigdy nie odkryją nam tajemnicy drugiej półkuli, która wiecznie pozostaje odwrócona od ziemi. Zdjęcia, które zamieszczamy dzisiaj, zostały dokonane za pomocą olbrzymiej lunety w obserwatorjum paryskiem przez p. Le Morvan, którego widzimy, obserwującego księżyc przez tę lunetę.

Górne nasze zdjęcia przedstawiają: lewe, dno morskie dwóch zamarłych oceanów księżycowych (miejsca ciemniejsze), prawe, trzy wielkie martwe kratery wulkanów, Petavius (╳), Vandelinus (╳╳), i Langrenus (╳╳╳). Zdjęcie dolne przedstawia zatokę Iris nad brzegiem księżycowego Oceanu, przyczem z lewej strony widzimy wygasły krater (╳).

Fot. Jacques Boyer, Paris.





POD ZNAKIEM KATASTROF.





Tydzień ubiegły zaznaczył się szeregiem katastrof, które się wydarzyły w rozmaitych miejscowościach Europy. Jedną z największych był wybuch magazynów amunicji na Węgrzech, położonych na wyspie Csepel, o 20 km. od Budapesztu. Straszny wybuch, który jak przypuszczają jest dziełem zamachu, zniszczył w szerokim promieniu wszystko i spowodował dotkliwe straty materjalne. Zabitych nie było, ale około 300 ludzi odniosło rany. Nasze zdjęcia przedstawiają widok zburzonych domów na wyspie Csepel bezpośrednio po wybuchu magazynów amunicji.

Fot. R. Sennecke, Berlin





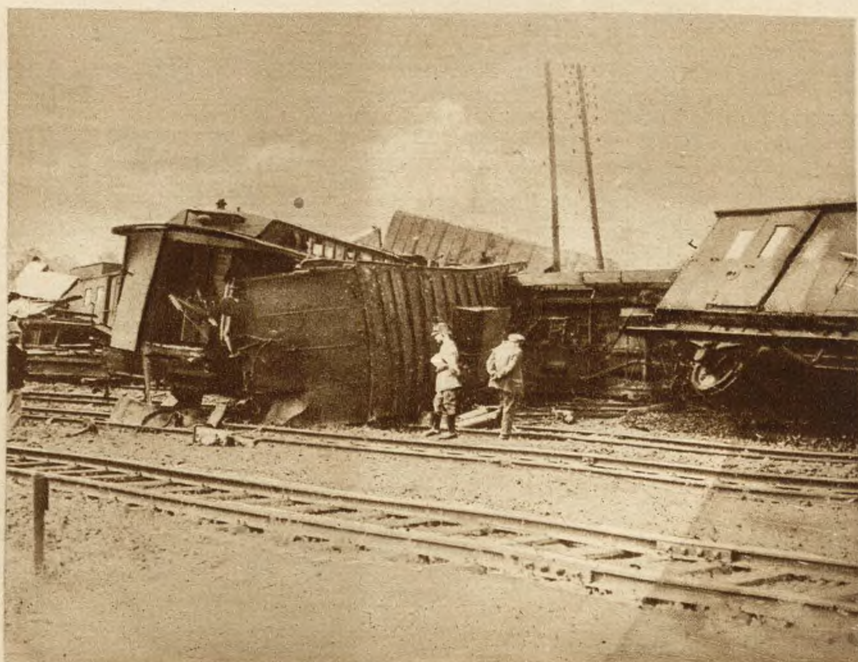
Nowa katastrofa lotnicza. Do szeregu katastrof lotniczych przybyła obecnie nowa. Pod Lidą spadł wskutek wadliwego funkcjonowania motoru kpt. pilot Senkowski z 11. myśliwskiego pułku lotniczego. Pilot poniósł śmierć na miejscu; samolot roztrzaskał się w kawałki i spalił, a uderzenie o ziemię rozerwało go, odrzucając daleko ogon aeroplanu od reszty aparatu, jak to przedstawiają nasze fotografje.

Ag. fot. „Światowida" na płytach kraj. „Alfa".



Straszliwy pożar wsi. Olbrzymich rozmiarów pożar zniszczył całkowicie miejscowość Grossendorf, okręgu Stolp w Niemczech. 57 domów, stanowiących wieś, i całkowite zbiory padły ofiarą płomieni, wyrządzając szkodę przeszło miljona marek. Zdjęcie nasze przedstawia zgliszcza pięknej niegdyś wioski.

Fot. R. Sennecke, Berlin.



Katastrofa kolejowa w Monachjum. Wielka katastrofa kolejowa wydarzyła się w ubiegłym tygodniu pod Monachjum, gdzie pociąg pospieszny, pędzący z szybkością 72 km na godzinę, wyskoczył na wadliwej zwrotnicy z szyn z taką siłą, że niektóre wagony upadły poza trzecim torem, wyrywając szyny i zabijając pasażerów.

Fot. Keystone, London.



A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"

— Wiesz, dla ostrożności. Nigdy nie można wiedzieć. Zu mieszka teraz przy Corso Garibaldi. Podejdziemy tych kilkadziesiąt kroków . . . szepnął blondyn . . .

— Ty, Max, przesadzasz z tą twoją ostrożnością . . . Nawet naszym ludziom nie dowierzasz . . . Narażasz się potem na kpiny . . .

— Mój kochany. Taka już moja natura i nic na to nie poradzę. Ale nie wspominaj mi tego rosyjskiego bydlęcia. Na nerwy mi działa . . .

— Ale chłop z kościami dobry . . . Trochę zanadto lubi kieliszek . . .

— Popatrz no, którędy ten łotr jedzie. Zamiast prosto aż do via St. Lucia, potem przez nią, koło pałacu królewskiego i Castello Nuovo i znów prosto do dworca przez Corso Umberto, to ten wykpigrosz zawiózł nas na via Roma. Pewno będzie łukiem objeżdżał. Co to za złodzieje ci szoferzy . . .

— Daj pokój. On też chce żyć. Pewnie nas bierze za nowo przybyłych i chce trochę naciągnąć. W myśli zaś rozgrzesza się, że nam pokaże katedrę . . . Nie; nie skręcił jeszcze . . . Ha, ha ha . . . Pojedziemy tedy koło Muzeum Narodowego . . .

— Rzeczywiście . . .

— Masz w tem najlepszy dowód, że to nie żaden szpicel, ale uczciwy taksiarz. Dwa liry więcej, dwa mniej. Szkoda gadać . . .

Jakoż „uczciwy" szofer dojechał do Piazza Cavour i wielkim łukiem dotarł szczęśliwie do głównego dworca neapolitańskiego . . .

— Nie było jakiej dłuższej drogi? . . . zapytał piegowaty, płacąc za jazdę.

— Owszem, ale myślałem, że panom pilno do pociągu, więc się spieszyłem . . . — odparł z rozbrajającą szczerością zapytany . . . Dwaj pasażerowie wybuchli głośnym śmiechem, ku zdumieniu właściciela taksówki, który właśnie w duszy ślubował sobie na przyszłość wybierać jeszcze dłuższe drogi . . .

IV.

Piękna Zu przyjęła ich w szlafroczku. Przywitali się serdecznie jak dobrzy znajomi. André rzekł z miejsca:

— Doskonale ci z krótkimi włosami. Tylko dawniej miałaś ciemniejsze. — Zu skrzywiła się. Tyle miała kłopotu z utrzymaniem odrastających włosów w dobranem odcieniu, że nie lubiła tego tematu rozmowy . . . Jeszcze drugiego tematu nie lubiła poruszać. Tym była kwestja metryki . . . Niedawno temu spotkała koleżankę z ławy szkolnej. Ta wspomniała jej niedyskretnie, że obie skończyły właśnie 29 rok życia . . . Zu miała od sześciu lat niezmiennie dwadzieścia i trzy wiosny. Tak się do tego przyzwyczaiła, że wyższa cyfra nie mogła jej przejść przez maleńkie, ślicznie wykrojone usteczka . . .

Piegowaty zagaił posiedzenie:

— Jedziemy prosto z Bai. Zmarzliśmy. Każ dać herbaty . . .

— Może wpierw kieliszek koniaku? — zaproponowała.

— Nie zawadzi. Nie zawadzi. Pogodzimy to w żołądkach . . . — rzekł André.

Wyszła, by dać dyspozycje pokojówce. Rozglądnęli się swobodnie po gustownym saloniku.

— Jaka odurzająca woń . . . już to Zu jest niedoścignioną mistrzynią w kombinowaniu perfum . . . Trudno przy niej nie stracić głowy, zwłaszcza w takiej odurzającej atmosferze . . . Ładnie sobie mieszka. Ma jakiego przyjaciela stałego w tej chwili?

— Nie wiem. Wybadamy . . .

Piękna gospodyni wróciła z flaszką koniaku i misternie rzeźbionym garniturem kieliszków . . . W chwilę potem młoda, smagła pokojówka wniosła herbatę . . . Potoczyła się rozmowa o rzeczach obojętnych. Po jakimś czasie piegowaty zagadnął:

— Zu, mamy dla ciebie robotę. Ale wpierw niedyskretne pytanie. Masz tutaj stałego przyjaciela?

— Mam jednego miłego staruszka, jedwabnika z Medjolanu. Przyjeżdża do mnie dwa razy w miesiącu. Chciał mnie zabrać, ale tam jeszcze chłodno. Pozostanę w Neapolu jaki miesiąc, lub dłużej . . .

— To doskonale. Teraz słuchaj. Bawi tu od prawie trzech miesięcy twoja znajoma z Melilla, niejaka Carmen de Liana . . .

— Carmen . . . Carmen de . . . czekaj . . . czekaj nie mogę sobie przypomnieć.

— Żeby to o chłopca chodziło, tobyś pamiętała. . . . Ta Carmen, co to zabiła męża, wiesz przecież, majora Josego de Llanę . . .

— Pamiętam, pamiętam. Naturalnie. Strasznie miły był człowiek i lubił mnie. Mam od niego śliczny pierścionek.

— Gdzie byś ty od kogo pamiątki nie wycyganiła . . .

— Jesteś niegrzeczny. Sam mi dał, nie potrzebowałam wycyganiać, jak się raczyłeś wyrazić . . . Ją też sobie przypominam. Antypatycznie zarozumiała osoba . . . Prowadziła zawsze sama auto . . . Ale do rzeczy.

— Bardzo słusznie. Do rzeczy: Otóż ta Carmen, która ma różne ciemne sprawki na sumieniu, łapie sobie tutaj męża . . . Tym kandydatem jest jakiś hrabia, Polak . . . Ten hrabia, uważasz, ma brata, wybitnego polskiego dyplomatę, a sam obraca się w najwyższych kołach . . . Wśród elity czarnych koszul . . .

— Starszy facet?

— Trzydzieści parę najwyżej. Ładny chłopak jak malowanie . . . Zu, ulep sobie z niego męża . . . to będziesz hrabiną . . .

— Logicznie to wykombinowałeś. Wyjdź za hrabiego, będziesz hrabiną . . . Z wiekiem stajesz się coraz inteligentniejszy . . .

— A ty coraz piękniejszą . . . z kurtuazją powiedział André, rezygnując z rewanżu za złośliwość . . .

— Co dalej?

— Musisz się sprowadzić do Continentalu, gdzie mieszka ten Polak. Postarasz się z nim zawrzeć znajomość . . . Później ewentualnie bardziej intymną . . . Wybadasz go. Stwierdzisz, co tu porabia, czy knuje ta Carmen. Jej ojciec jest poufnym doradcą, a nawet przyjacielem Primo de Rivery . . . Ona zapewne koresponduje z domem . . . Zresztą dostaniesz niebawem dokładne instrukcje, co robić . . .

— Jak się nazywa ten hrabia?

Nie sposób wymówić jego nazwisko. Tu masz wszystkie wiadomości, jakie w ciągu tych kilku dni zebrać zdołałem . . . Oto adres Carmeny . . .

— Nie mieszkają razem?

— Nie. Ona gra przed nim cnotliwą pannę lub wdówkę . . . Tutaj się zgłosisz po pieniądze . . . Może potrzebujesz paszportu na jakie nowe nazwisko?

— Nie, to zbyteczne. Mam papiery w porządku. . . . Nazywam się teraz pani Zuzanna Farrière . . .

— Bardzo ładnie, zapiszę sobie na wszelki wypadek . . .

— Tylko dopóki z nim nie zawrę znajomości, chcę mieć wolną rękę. Proszę mnie w hotelu nie odwiedzać . . . Jestem z Medjolanu i nie mam tutaj żadnych znajomości . . .

— Dobrze, śliczotko.

— A teraz chciałabym wiedzieć jeszcze parę szczegółów, które mi mogą pracę ułatwić . . . Jak dawno oni się znają . . . Jak tam daleko między nimi zaszło . . . Słowem, powiedz mi wszystko, co wiesz . . . nieraz drobny szczegółik może się ogromnie przydać . . .

— Niema jak gadać z fachowcem . . . zachwycał się André i zaczął jej opowiadać wyczerpująco, czego zdołał się przy pomocy kolegów dowiedzieć o śledzonej i niczego nie przeczuwającej parze . . .

V.

Hrabia Witołd Przesmycki zaciągnął się cygarem. Był zły, zdenerwowany. Przebiegł myślą dzieje swej znajomości z Carmen . . . Gdy ją poznał, gdy się dowiedział, że jest młodą wdówką, chciał z nią rozpocząć flirt, który według wszelkich reguł powinien był się zakończyć interesującym romansem . . . Ale wszystkie, wypróbowane w innych wypadkach, skuteczne, metody zawiodły . . . Piękna Hiszpanka była nie do zdobycia . . . Wtedy pomyślał sobie: „Jest sprytna i łapie męża. Bez sakramentu nie ma mowy o sukcesach."

Wobec tego postanowił wyjechać gdzieindziej. I tak Neapol mu się już uprzykrzył. Pożegnał się z nią etykietalnie i polecił rzeczy z pensjonatu, gdzie się poznali, zawieźć na kolej . . . A jednak nie mógł odjechać . . . Czarne oczy zbyt głęboko widocznie zaorały mu się w serce . . . Incognito pozostał i zajechał tu do tego hotelu. Dwa dni nie schodził nawet do sali restauracyjnej, jedząc u siebie w pokoju. Trzeciego dnia rankiem zaszedł do kościoła św. Franciszka di Paola. Nie poto, aby się pomodlić, ale, by zwiedzić tę świątynię . . . Coś go tam pchnęło . . . W jednej, nieco mrocznej, kaplicy zobaczył klęczącą, zapłakaną kobietę . . . To była Carmen . . . Ten wypadek zadecydował . . . Wytłumaczył sobie, że widocznie los chce, by ich połączył ołtarz. Oświadczył się tego samego wieczoru i dostał rekuzę . . . Po kilku dniach wznowił prośbę z jednakowym skutkiem . . .

Nie podała żadnych przyczyn, jak tylko to, że się namyśli jeszcze, że narazie jest przygnębiona ciężkimi zmartwieniami, których wyjawić nie może. . . . Już tyle upłynęło czasu i nic . . .

Rzucił cygaro i przeszedł się po balkonie . . . Lekki, cieplejszy wietrzyk musnął mu twarz. Wiosenny powiew . . . Hrabia Witold przeciągnął się . . . Mruknął do siebie:

— Zakochałem się jak żak . . . Jeszcze zacznę może sonety układać. Wzięła mnie ta Carmen. Dwa miesiące poszczę od kobiet jak mnich. Nie, to śmieszne nawet . . . No kpiłby braciszek, gdyby wiedział . . .

Chciał właśnie powrócić do pokoju, gdy usłyszał szelest otwieranych drzwi. Balkon biegł przez całą szerokość gmachu i łączył w ten sposób szereg pokojów hotelowych . . . Księżyc świecił jasno, zalewając mlecznem światłem front budynku . . . W drzwiach trzeciego może pokoju stanęła postać kobieca, w czarnej jedwabnej combinaison . . . Hrabia cofnął się dyskretnie i . . . obserwował piękne zjawisko . . . Kobieta miała ręce opuszczone bezwładnie wzdłuż korpusu. Chwilę stała spokojnie, wpatrzona w blask miesiąca . . . Mogłoby się wydawać, że oczy ma lekko uchylone . . . Potem ruszyła przed siebie prosto, aż do kamiennej balustrady balkonu i zaczęła się na nią wspinać . . .

. . . „Lunatyczka" pomyślał mimowolny świadek zajścia i bez namysłu pobiegł w jej stronę. Kiedy przebiegł przestrzeń kilkunastometrową, jaka ich dzieliła, ofiara jasnych promieni księżyca siedziała już na szerokiej barjerze, z nogami opuszczonymi nazewnątrz . . .

Pochwycił ją w pół i uniósł. Była zupełnie bezwładna i zimna . . . Ręce jej i nogi zwisały ku ziemi . . . Szybko wniósł ją do pokoju, z którego wyszła . . . Nie było tam nikogo. Mieszkała sama. Łóżko było zmięte . . . na dywaniku leżała książka . . . na nocnym stoliku świeciła się lampa elektryczna . . .

„ . . . Usnęła czytając . . . nie zasłoniła firanki . . . światło padało jej wprost w oczy od tego okna . . . i niezbadana potężna siła księżyca wyciągnęła ją na balkon" . . . odtworzył sobie przypuszczalną genezę zjawiska . . .

Ułożył ją na łóżku. Już chciał podejść do dzwonka, by przywołać pokojówkę, gdy przyszło mu do głowy, że jego obecność o północy w pokoju kobiety byłaby dla tej nieszczęśliwej lunatyczki wystarczającą kompromitacją . . .

Hrabia Witołd nie znał się zupełnie na medycynie w ogóle, a na wypadkach lunatyzmu i środkach ratowniczych w szczególności . . . Woda . . . Tak . . . Gdy się rozglądał za ręcznikiem i karafką . . . kobieta westchnęła . . . podbiegł . . . pochwycił jej puls . . . dotykał lekko . . . Teraz dopiero zauważył całą wspaniałą urodę uratowanej . . . Cudownie krągłe, niezbyt wielkie piersi podnosiły się delikatnym oddechem płuc i wyzierały w górnej części z pod czarnego, trochę za obcisłego jedwabiu kombinacji . . . Zbudowana była świetnie . . . Znał się na tem doskonale i ocenił odrazu niezrównaną harmonję i proporcje członków . . . Twarz była blada . . . Głęboko osadzone oczy zakryte były powiekami i gęstą firanką rzęsy . . . Pod kształtnym, waskim noskiem rysowała się czerwona plama malenkich ust . . .

Ciąg dalszy nastąpi.

CO BĘDZIEMY NOSIĆ W JESIENI.













1. Elegancki kostjum jesienny z popielatej „kasza“, przybrany ciemnym futerkiem.

2. Czarujący najmodniejszy komplet z jedwabnego „Beige marocain“ koloru „beige“, w połączeniu z barwą białą.

3. Wspaniały, wieczorowy płaszcz z gronostajów.

4. Znana artystka dramatyczna Marja Orska, w najmodniejszej sukni i w pelerynie sobolowej.

5. Meksykańska gwiazda filmowa, Dolores Del Rio, w pięknym płaszczu jesiennym.

6. Oryginalny płaszcz z jedwabnego „Matelasse“.

Moda jesienna zaczyna zwolna uchylać nam rąbka tajemnicy. Widzimy tedy, że modele sukien jesiennych wykazują tendencje do sylwetki bardzo ruchliwej i powiewnej. Dużo falbanek, fałd, plisek to cecha charakterystyczna. Zaznacza się również podniesienie linji stanu. Wieczorowe suknie czerpać będą obficie z motywów epok dawniejszych. Stylowe suknie, które właściwie nigdy nie wychodzą z mody, obecnie jak się zdaje, staną się ulubienicami sezonu. Zaznaczają się fantazyjne fasony płaszczów z pelerynkami i bez pelerynek, z bogatymi okładami z futra. Bardzo modne są przybrania futrzane farbowane pod kolor materji, z jakiej zrobiony jest płaszcz. Ryps utrzyma się na powierzchni mody, obok tego bardzo modny jest ottoman i aksamit w różnych kolorach. Żakiety kostjumów dość krótkie. Z modnych kolorów wysuwają się na pierwszy plan, barwa wina, zwana „chardon“, dalej odcień „porto“, zbliżony do koloru bordeaux. Potem odcień „Sévigné“ stanowiący mieszaninę brązowego z różowym. „Chantal“ zwie się nowa interpretacja koloru „Lavande“. Kolor „Amande“ możnaby określić, jako malachitowo-zielony. Twórcy mody w zestawieniu nowych barw nie zapomnieli również o polityce, albowiem pewien zachwycający odcień niebieskawo-różowy nazwali „Locarno“. Ogromnie modne będą wszelkie odcienie koloru popielatego. Jednym z najulubieńszych materjałów w sezonie jesiennym będzie „Crêpe georgette“. Na suknie wieczorowe koronki albo same, albo też w połączeniu z jedwabiem i aksamitem. Suknie wizytowe z wysokimi kołnierzykami, oryginalnie wiązanemi na boku, rękawy długie, a spódniczka krótka, bardzo krótka. Bluzkowy fason sukien przedpołudniowych oraz wizytowych jest jeszcze ciągle en vogue.

Jaga.

KONGRES „IMKI“ W HELSINGFORSIE.



W stolicy Finlandji, Helsingforsie, odbył się międzynarodowy Kongres Y. M. C. A., przy udziale 1500 delegatów z całego świata. Byli także delegaci Polski. Nasze zdjęcie przedstawia dworzec kolejowy w Helsingforsie, wybudowany w bardzo ciekawym i bardzo modnym dzisiaj w sąsiedniej Rosji stylu nowoczesnym.
Fot. Kamieniecki.



Ulica w Helsingforsie. W głębi jeden z największych hoteli, hotel Kamp.
Fot. Kamieniecki.



Teatr Narodowy w Helsingforsie, jak wiele innych budowli publicznych w tem mieście, wybudowany jest w stylu bardzo oryginalnym i mile porywa oko.
Fot. Kamieniecki



Obrady międzynarodowego Kongresu Y. M. C. A. toczyły się w kościele św. Jana. Zdjęcie nasze przedstawia moment otwarcia Kongresu przez finlandzkiego biskupa Gummausa.
Press Ph. N. D.

Poradnik dla amatorów fotografów.

POLSKI PRZEGLĄD FOTOGRAFICZNY NR. 7



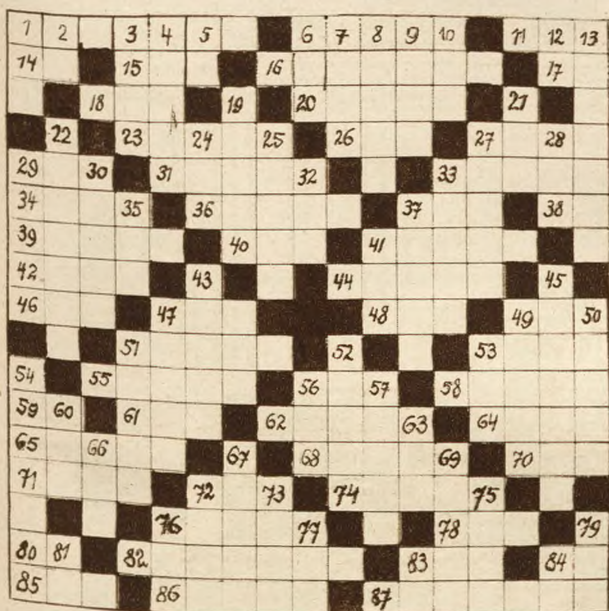
Czytajcie pisma fotograficzne!

Mający pewne pretensje do miana dobrego fotografa, amator nie może obejść się bez pisma fachowego, które podaje mu wzory, recepty, informacje, daje wzorowe ilustracje, a na każde zapytanie udziela obszernych informacji. To też zagranicą niema amatora, któryby pisma nie abonował i z niego nie korzystał. A u nas, mimo że wychodzą doskonale redagowane trzy pisma, mimo że abonament wynosi przeciętnie 12 zł rocznie za dwanaście luksusowo wykonanych numerów, jakoś nie mogą pisma te trafić do szerokich rzesz amatorów. I tak w Warszawie wychodzi „Fotograf Polski", pismo przeznaczone w pierwszej linji dla doświadczonych amatorów (adres Czackiego 5). W Poznaniu ukazuje się miesięcznik „Polski Przegląd Fotograficzny" (admin. ul. 27 Grudnia 20), który co miesiąc daje zeszyt o 24 stronach na najdroższym kredowym papierze za 12 zł rocznie. Wreszcie we Lwowie wychodzi „Miesięcznik Fotograficzny", w skromniejszej szacie, ale równie bogaty w treść. Każcie sobie jeszcze dziś przysłać bezpłatne numery okazowe pism polskich!

Dr. Tad. Cyprian.

Zagadka krzyżykowa.

Uł. Olga W.



W każdy kwadrat powyższej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 84 wyrazów, których znaczenie, oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa idącego w tym samym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja jako nagrodę w drodze losowania

piękną kombinację damską.

Rozwiązanie zagadki należy nadsyłać do dnia 28. sierpnia br., wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

Wyrazy poziome:

1, 11, 31, 58, 68, 71, 82. Nazwy drzew. 6. Napowrót. 14. Zaimek. 15. Papuga. 16. Bogini staroitalska. 17. Przyimek. 18. Dopływ Wołgi. 20. Walet albo prostak. 23, 27, 37, 62. Postacie biblijne. 26. W damskiej fryzurze. 29. Wykrzyknik. 33. Wytyczona droga. 34. Bożek miłości. 36. Pisarz angielski. 38. Wykrzyknik. 39. Zwój pieniędzy. 40. Władca ros. 41. Uniżony. 42. Rzecz dokonana. 44. Kolor. 46. Zdrobn. imię żeńskie. 47. Zabawa nocna. 48. Owad. 49. Rzeka w Syberji. 51. Założyciel dynastji książąt ruskich. 53. Idjota w jęz. obcym. 55. Pewna przestrzeń. 56. Zaimek niemiecki. 59. „I" po łacinie. 61. Kwiat wspak. 64. Kasta (zawód). 65. Kapłan obc. narod. 70. Sztuka po łać. 72. Rzym w obcym języku. 74. Cyklon, wspak. 76. Djabeł w gwarze lud. 78. Rzeka w Japonji. 80. Bożek egipski. 83. Wpust (żłobek). 84. „Jak" po niem. wspak. 86. Pięć samogłosek. 87. Herb polski.

Wyrazy pionowe:

1. Liczebnik. 2. Zaimek. 3. Zwierząta wodne. 4, 8, 43, 45, 69. Imiona męskie. 5. Spółgłoska, fonet. 6. Błazen król. 7 W mitologji fińskiej służebnik Tappia. 9. Napój. 10. Trzy spółgłoski. 12. Znak chem. 13. Część domu. 19. Część nogi. 21. Miasto we Włoszech. 24. Dopływ Renu. 25. Potrzebny do bukietu. 27. Część cyrku. 28. Owad. 29. Instrument muz. 30. Taniec. 32. Skrót Adrjatyku. 35. „Czerwony" w jęz. obcym fonet. 37. Opera. 41. Osada nad Dunajem. sł. z bitwy w r. 1849. 47. Piwonja. 49. Klasa (stan). 50. Termin spirytystyczny. 51. Ryba, morska. 52. Na kwiaty. 53. Dowąchania. 54. Planeta. 56. Wojownik. 57. Kraj w Afryce. 60. Znak chem. 63. Miasto w Prusiech. 66. Kwit. 67. „Błękitne" inaczej. 72. Ochocza. 73. Bogini sztuk pięknych. 75. Roślina kołąca w l. mn. 76. „Uśmierza". 77. Wyspa koło N. Gwinei. 79. Liczebnik. 81. Rzeka w Łotwie. 83. Wykrzyknik. 84. „W" w jęz. obcym.

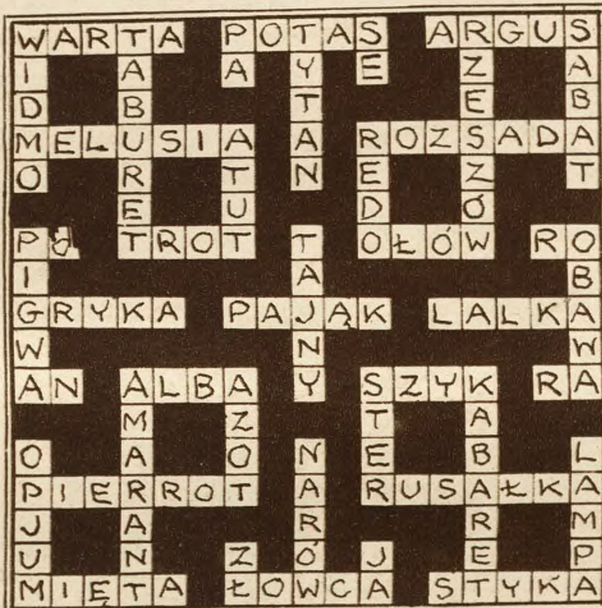
Trafne rozwiązanie zagadki z nr. 31 nadesłali:

S. Mirowski, Kraków. H. Mokrzycka, Drohobycz. Sfinks, Łódź. J. Landau, Warszawa. A. Kuziówna, Wadowice. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. Wanda Święcka, Kielce. W. Nowak, Jarosław. M. Jackowscy, Poznań. Z. Jasińska, Warszawa. R. Koseta, Sandomierz. Z. Chrabąszczewicz, Warszawa. H. Gintrowski, Kraków. Peel, Rembertów. Rusinko, Stanisławów. M. Nałęczówna, Poznań. R. Polakowa, Łódź. N. Czernicka, Siedlce. Wiśka i Duśka Kowalczewskie, Wadowice. W. Boner, Lwów. T. Czeppé, Wadowice. J. Szymanowski, Zakopane. S. Opielińska, Środa. D. Herbstmanówna, Warszawa. Z. Tietz, Warszawa. J. Obtułowicz, Węgierska Górka. Cz. Kozłowski, Warszawa.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 31 los padł na pp. Jackowskich z Poznania. Redakcja „Światowida" prześle im nagrodę w postaci kostjumu kąpielowego w najbliższych dniach.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 34. z dn. 21. sierpnia 1926 r.

Rozwiązanie zagadki z nr. 31.

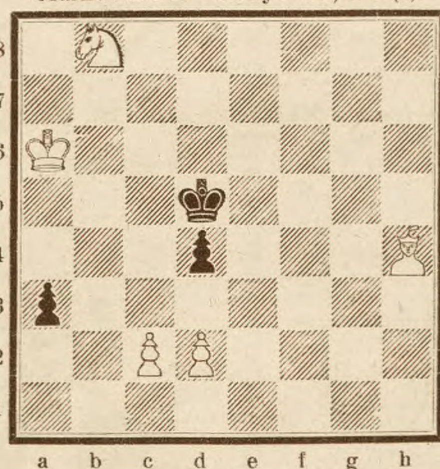


Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

K. A. L. Kubbel („Szachm. Listok" 1922)

Czarne: Kd5. Piony: a3, d4 (3).



Białe: Ka6, Gh4, Sb8, piony: c2, d2 (5).

Końcówka 5 + 3 = 8.

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie: 1. S—c6!! K×c6 (1... a2. 2. S—b4+) 2. G—f6 K—d5 (2... K—c5 G—c7+). 3. d3 a2. 4. c4+ K—c5 (4... d×c3. 5. K×c3). 5. K—b7 wygrywa gdyż po 5... a1 D. 6. G—c7 mat, a po 5... K—b4 lub—d6. 6. G×d4 wygrywa.

Nowości filatelistyczne.



W dalszym ciągu ukazały się dwa nowe znaczki Węgier w walucie „Pengo" 16 filler fioletowy i 20 fil. czerwony, obydwa z widokiem kościoła Św. Mateusza w Budzie, z napisem „Magyarorszag" (Kraj Węgrów). Wykonanie znaczków bez zarzutu. (Biuro filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja Nr. 4).

H U M O R.

Rozczarowani.



— Niezwykle oryginalny pomysł! Nieprawdaż?



— Ach, więc to . . . tak?!...

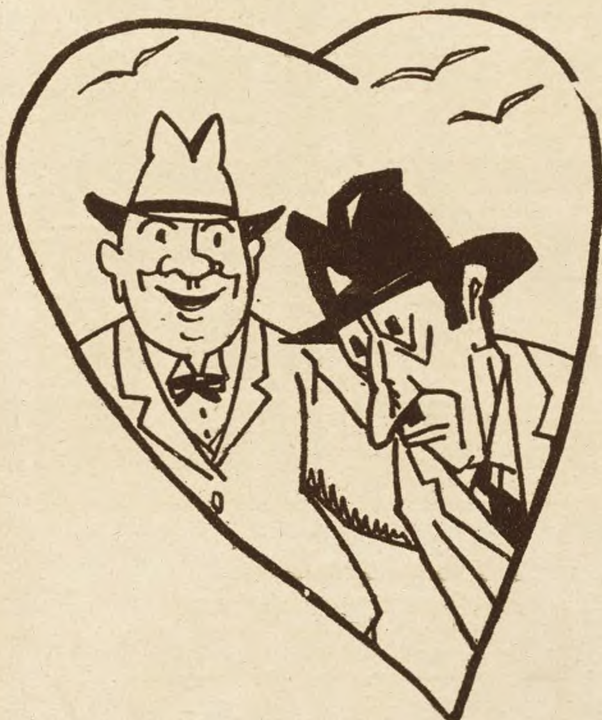
Sroga kara.



— Na jaką karę skazywani bywają ci, którzy popełniają bigamję?

— Przedewszystkiem na bardzo ciężką karę posiadania dwóch teściowych naraz . . .

Weteran.



Jesteś żonaty dopiero od pięciu lat, a wyglądasz już o jakie dziesięć lat starzej.

— Ano lata wojenne liczą się podwójnie!

Smutne refleksje.



— To już szósty kapelusz płacić muszę w tym miesiącu, a są tacy idjoci, którzy utrzymują, że kobiety nie mają głowy . . .

Nie spragnione rybki.



— Dałaś, Marysiu, wody rybkom?

— Ej nie, proszę pani, przecie jeszcze tej co ma ą nie wypiły.

Niezrozumiały język.



— Cóż to za mikroskopijne dozy ordynuje ten wasz szef kulinarny?

— Przepraszam pana, ale ja po grecku nie rozumiem . . .

Czytelników i przyjaciół **„Światowida"** upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia **„Światowida".**

ŚWIĄTYNIA JUNONY.



Najbogatszy w zabytki kraj, Włochy, posiada wiele wspaniałych pamiątek dawnych czasów. Jedną z nich przedstawia nasze zdjęcie. Są to ruiny świątyni Junony na Sycylji. Prześliczny ten obrazek ma dużo wdzięku i poezji, a o ile do podniesienia go przyczyniają się pasące się baranki, o tyle, niestety, szpeci go grupa amerykańskich turystów z prawej strony, która przyszła tutaj, albowiem w Baedeckerze świątynia Junony jest oznaczona trzema gwiazdkami.

Fot. Keystone, Londyn

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel.: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-290.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag" — Kraków, Basztowa 18.